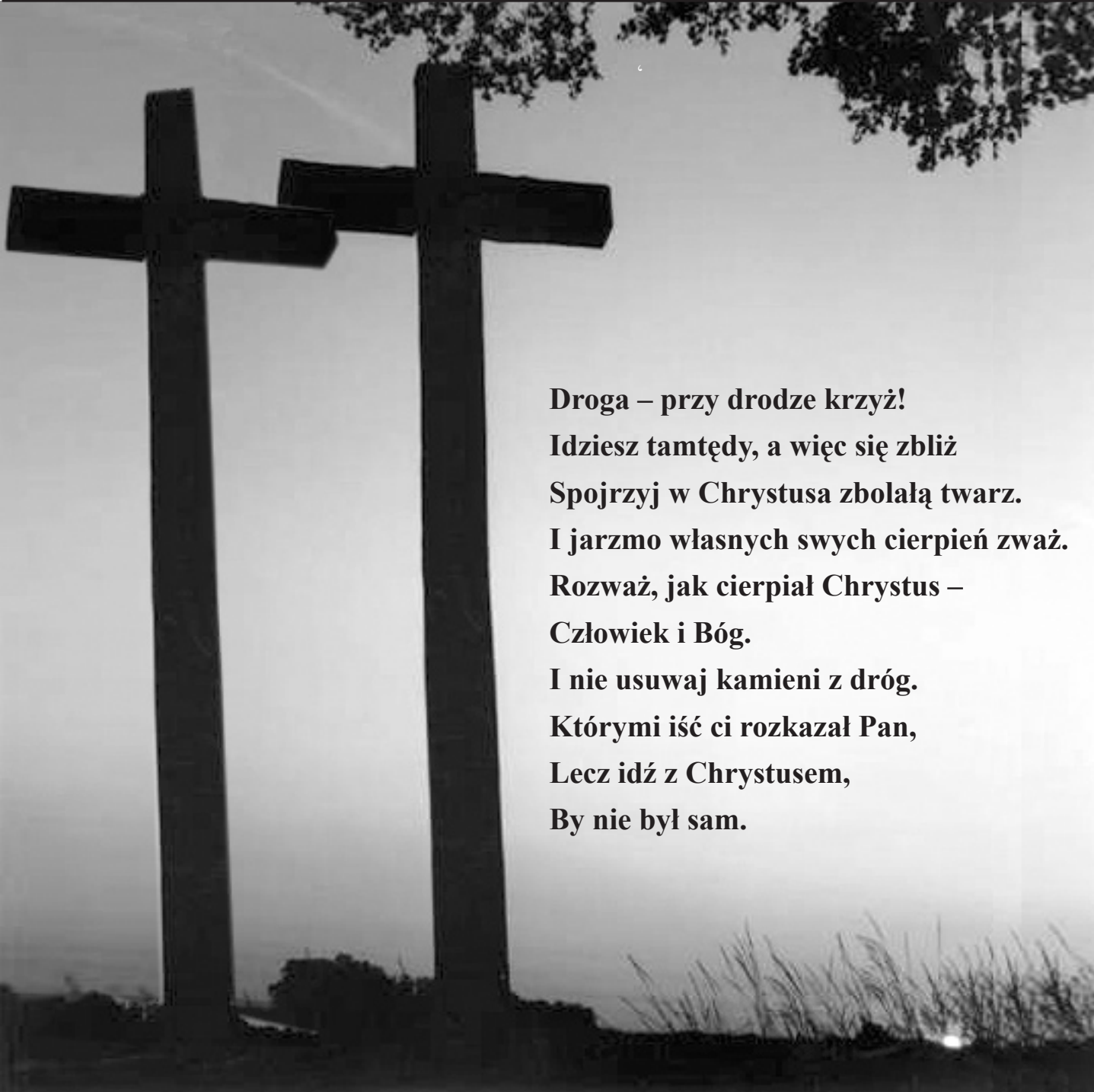


ŚLAD

Miesięcznik Parafii św. Maksymiliana Marii Kolbego w Mistrzejowicach



**Droga – przy drodze krzyż!
Idziesz tamtędy, a więc się zbliż
Spójrz w Chrystusa zboląłą twarz.
I jarzmo własnych swych cierpień zważ.
Rozważ, jak cierpiał Chrystus –
Człowiek i Bóg.
I nie usuwaj kamieni z dróg.
Którymi iść ci rozkazał Pan,
Lecz idź z Chrystusem,
By nie był sam.**

Z KRONIKI PARAFIALNEJ

KSIĄDZ JÓZEF KURZEJA

Rozdział VII

ROZWÓJ DUSZPASTERSTWA W MISTRZEJOWICACH (18)

W ramach duszpasterstwa ogólnego kapłani pracujący w Mistrzejowicach organizowali dla wiernych pielgrzymki autobusowe i piesze do sanktuariów maryjnych w Polsce i miejsc godnych nawiedzenia. Jednymi z pierwszych były zorganizowane przez ks. Józefa Kurzeję pielgrzymki autobusowe do Niepokalanowa (8 XII 1974 r.) oraz do Częstochowy (2 III 1975 r.)

Równocześnie z unormowaniem spraw katechetycznych i rozwojem duszpasterstwa specjalistycznego nastąpiła radykalna zmiana w zakresie warunków życia liturgicznego, koncentrującego się w kaplicy oddanego do użytku tymczasowego budynku katechetycznego. Msze św. i nabożeństwa świąteczne odprawiano jednak nadal na ołtarzu polowym ustawionym obok wejścia do kaplicy na skraju przygotowanego specjalnie w tym celu tzw. „placu modlitwy”. Nabożeństwa odprawiane na placu modlitwy wspomina ks. Józef Łuszczek w następujący sposób:

„Niedzielne duszpasterstwo odbywało się przy ołtarzu polowym. W dalszym ciągu ludzie uczestniczyli w nabożeństwach na placu znosząc cierpliwie zimno (jednego razu zamarzło wino w kielichu), upał, deszcz i wiatry, których w Mistrzejowicach jest niemało. Postawą tych ludzi, pełnych wiary i poświęcenia, można się tylko budować. W latach 1974–79, to jest do czasu wejścia z nabożeństwami do kaplicy pod kościołem, życie religijne parafii odbywało się na placu modlitwy.

W ośrodku duszpasterskim przy kaplicy w Mistrzejowicach panowała rodzinna atmosfera. Wierni przychodzący na nabożeństwa byli na bieżąco informowani przez swoich duszpasterzy o wszelkich planach i każdej podjętej decyzji.

Życie religijne prowadzone przy kaplicy tymczasowego budynku katechetycznego w Mistrzejowicach poszerzało się z każdym rokiem o nowe nabożeństwa i obrzędy liturgiczne. Dnia 13 czerwca 1974 r., w uroczystość Bożego Ciała, odbyła się w Mistrzejowicach pierwsza tradycyjna procesja eucharystyczna do czterech ołtarzy. Ołtarze postawione zostały przez wiernych na terenie przeznaczonym pod budowę przyszłego kościoła. Podczas uroczystości odpustowej ośrodka duszpasterskiego w Mistrzejowicach, 14 sierpnia 1974 r., odprawiono pierwsze nabożeństwo do bł. Maksymiliana Kolbego, patrona duszpasterstwa. Po Mszy św. wieczornej odbyła się procesja eucharystyczna, w czasie której wierni nieśli w rękach zapalone świece i odmawiali Różaniec. Podobne nabożeń-

stwo do bł. Maksymiliana odprawiono również 14 września tegoż roku, a później odprawiano je już stale czternastego dnia każdego miesiąca. Podczas wizyty duszpasterskiej w styczniu 1975 r. wiele rodzin zamieszkałych w Mistrzejowicach podjęło wobec kapłanów zobowiązanie, że w całości będą brali udział w tym nabożeństwie. Do odprawiania tzw. nowenny do bł. Maksymiliana, w czternastym dniu miesiąca, ks. Kurzeja zapraszał zawsze kapłanów z innych parafii, co podnosiło znaczenie tego nabożeństwa w oczach wiernych.”¹

Doniosłą rolę w akcji katechetyczno – duszpasterskiej prowadzonej przy kaplicy w Mistrzejowicach spełniały siostry zakonne. Były to siostry służebniczki Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej – Starowiejskie, które pracowały w ośrodku duszpasterskim w Mistrzejowicach od sierpnia 1973 r. Siostry służebniczki nauczały religii, opiekowały się zespołem charytatywnym i młodzieżowym ruchem oazowym, pracowały w zakrystii, prowadziły sprzedaż książek religijnych i prasy katolickiej na placu modlitwy, a jedna z nich grała w kaplicy na organach. Siostry zakonne wykonywały również prace gospodarcze, pracowały w kuchni urządzonej przy budynku katechetycznym oraz załatwiały sprawy administracyjne ośrodka duszpasterskiego.

cdn.

s. Kazimiera Szumal

i Barbara Frydel

PRZYPISY

1 Por. ogłoszenia, 11.VII.1974 r. i I.1975 r.; Nabożeństwa do bł. Maksymiliana odprawiali w Mistrzejowicach m.in.: ks. prałat Franciszek Macharski, rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Krakowie (14.XI.1974 r.) oraz ks. Władysław Grohss, były więzień obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu (14.I.1975 r.). Podczas nabożeństwa odprawionego dn. 14 listopada 1974 r. w kaplicy w Mistrzejowicach poświęcono cegłę i ziemię przysłaną przez prezydenta miasta Nagasaki w Japonii, miejsca wybuchu bomby atomowej w czasie II wojny światowej. Miasto Nagasaki, nazwane Niepokalanowem Japońskim, znane było ze znajdującego się w nim klasztoru OO. Franciszkanów, którego założycielem i budowniczym był O. Maksymilian Kolbe. Ze względu na rodzaj śmierci poniesionej przez bł. Maksymiliana – męczennika Oświęcimia – ks. Kurzeja zaplanował skompletować w ośrodku duszpasterskim w Mistrzejowicach prochy – relikwie z hitlerowskich obozów koncentracyjnych z okresu II wojny światowej. Podczas następnych nabożeństw odprawianych w kaplicy mistrzejowickiej poświęcono m.in.: kamień – relikwię wziętą z celi śmierci O. Maksymiliana Kolbego w Oświęcimiu (14.I.1975 r.), prochy – relikwie z obozów zagłady w Treblince, Majdanku, Stutthofie (14.II.1975 r.), ziemię z obozu koncentracyjnego w Dachau (14.IV.1975 r.) oraz kamień przywieziony z hitlerowskiego obozu zagłady w Buchenwaldzie (14.IX.1976 r.). Po poświęceniu relikwie z miejsc męczeństwa przechowywane były w gablocie umieszczonej na korytarzu budynku katechetycznego w Mistrzejowicach.

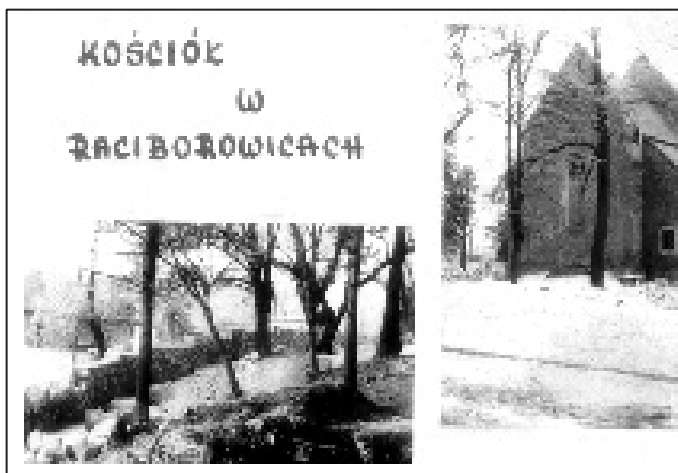
DROGA DO ŚWIĘTOŚCI SŁUGI BOŻEGO KS. KAN. JÓZEFA KURZEI

Ze zbioru wspomnień

VII część - Wikariat

Z końcem czerwca przybył na moje miejsce do Raciborowic, by pełnić funkcję wikarego przy nieodłącznym już proboszczu ks. Józefie Jamrozie. Jak widać, był przydzielany starym albo chorym kapłanom.

W Raciborowicach pełnił już prawie samodzielnie wszystkie obowiązki duszpasterskie otaczając troskliwą opieką staruszka. Oprócz pracy duszpasterskiej, z którą był dobrze obeznany, w niedługim czasie doprowadził stary zabytkowy kościół do właściwego zewnętrznego wyglądu.



dawniej

Wnętrze kościoła było już przeze mnie odnowione. Jedynie otoczenie czekało na uporządkowanie. Przygotowany przeze mnie i zatwierdzony przez Konserwatora Zabytków plan ogrodzenia został



dzisiaj

przez ks. Józefa rychło zrealizowany. Parafianie w czynie społecznym zachęteni przez ks. Józefa zwozili ze stacji Batowice kamień na ogrodzenie kościoła. Inni wykonywali roboty murarskie. Kobiety z wyznaczonych wiosek kolejno przywoziły pod kościół dla pracujących posiłki. Za kilka tygodni ogrodzenie było gotowe, a wokół kościoła, gdzie jeszcze przed kilku tygodniami pasły się krowy, były piękne dostosowane do zabytku chodniki i kamienny ołtarz oraz posadzone róże.

Będąc wikariuszem w Raciborowicach, co roku organizował w parafii zbiórki owoców i warzyw na seminarium duchowne. Z pomocą charytatywną miał zwyczaj przychodzić ludziom potrzebującym nie tylko z terenu własnej parafii.

W tym czasie miała miejsce powódź, która przyniosła duże zniszczenia. Najwięcej ucierpiała wioska k. Bochni – Grobla. Ks. Józef zorganizował na terenie parafii zbiórki, aby iść z pomocą tej właśnie miejscowości. 15 samochodów naładowanych zbożem, mąką i innymi produktami wyruszyły z Raciborowic pod kierownictwem ks. Józefa do zniszczonej przez powódź wioski – Grobla.

Będzie potem ks. proboszcz z Grobli z wdzięcznością wspominał tę pomoc nad grobem ks. Józefa.

W Raciborowicach mógł ks. Józef dalej pozostać. A potem nawet po śmierci ks. Józefa Jamroza objąć po nim probostwo, gdyż jako wikariusz wiele dobrego działał i spodziewano się, że on już z Raciborowic nigdzie nie pójdzie. Ale inne były względem niego zamiary Boskie. Miał bowiem przyczynić się do powstania ośrodka duszpasterskiego w nowo budującej się dzielnicy Nowa Huta – Mistrzejowice, należącej terytorialnie do parafii w Raciborowicach.

c d n

ks. Stanisław Jalocho

Bractwo Trzeźwości

przy parafii św. Maksymiliana M. Kolbego

w Krakowie – Mistrzejowicach

zaprasza na

XXXIX Tydzień Modlitw o Trzeźwość Narodu

pod hasłem

„JAN PAWEŁ II W SŁUŻBIE TRZEŹWOŚCI”

w dniach 5 – 11 marca 2006 r.



PROGRAM

Niedziela – 5.III.2006

Dzień wdzięczności Bogu za Jana Pawła II. i jego naukę o wolności i trzeźwości człowieka.

- Modlimy się za podejmujących decyzję o rezygnacji z używania napojów alkoholowych, kupowania ich i częstowania nimi.

* Po każdej Mszy św. możliwość wpisu do Parafialnej Księgi Trzeźwości.

Poniedziałek – 6.III.2006

Dzień wdzięczności Bogu za Ruch Trzeźwości im. Św. Maksymiliana Kolbego jako kontynuację dzieła trzeźwości podejmowanego przez Bractwa Trzeźwości w XIX i XX wieku.

- Modlimy się za uczestników spotkań w grupach samopomocowych (AA, AI – Anon, AI – A teen, DDA).

17.00 – Adoracja Najświętszego Sakramentu i Różaniec – Tajemnice Radosne; prowadzi Bractwo Trzeźwości i Krucjata Modlitwy w Obronie Życia Dzieci Nienarodzonych.

18.00 – Msza św. z homilią i świadectwem osoby uzależnionej. Po Mszy św. spotkanie w sali nr 13. Temat spotkania: „Moja droga do trzeźwości”.

Wtorek – 7.III.2006

Dzień wdzięczności Bogu za Krucjatę Niepokalanej dzieci i dorosłych jako odpowiedź na objawienia fatimskie i naukę Jana Pawła II o roli Maryi w życiu człowieka.

- Modlimy się za należących do ruchów, stowarzyszeń i pracujących w organizacjach apostołstwa trzeźwości.

17.00 – Adoracja Najświętszego Sakramentu i Różaniec – Tajemnice Bolesne; prowadzi Żywy Różaniec i Nieustający Różaniec

18.00 – Msza św.

Środa – 8.III.2006

Dzień wdzięczności Bogu za sierpień jako miesiąc abstynencji.

- Modlimy się za pracowników lecznictwa odwykowego i instytucji pracujących nad trzeźwością narodu.

17.00 – Adoracja Najświętszego Sakramentu i Nowenna do Matki Boskiej Nieustającej Pomocy; prowadzi Koło Przyjaciół Radia Maryja, Kręgi Rodzin Domowego Kościoła i Odnowa w Duchu Świętym.

18.00 – Msza św.

Czwartek – 9.III.2006

Dzień wdzięczności Bogu za beatyfikację apostoła trzeźwości o. Honorata Koźmińskiego.

- Modlimy się za alkoholików i osoby nadużywające alkoholu oraz ich rodziny.

17.00 – Adoracja Najświętszego Sakramentu i Różaniec – Tajemnice Światta; prowadzi Straż Honorowa Najświętszego Serca Pana Jezusa i Duszpasterstwo Ludzi Pracy.

18.00 – Msza św.

Piątek – 10.III.2006

Dzień wdzięczności Bogu za Krucjatę Wyzwolenia Człowieka - dar Ruchu Światło Życie dla Jana Pawła II.

- Modlimy się za nauczycieli i wychowawców.

17.00 – Droga Krzyżowa; prowadzi Bractwo Trzeźwości

18.00 – Msza św.; Liturgię przygotowuje Ruch Światło Życie i Krucjata Wyzwolenia Człowieka.

Sobota – 11.III.2006

Dzień wdzięczności Bogu za beatyfikację ks. Bronisława Markiewicza, apostoła trzeźwości.

- Modlimy się o szybką beatyfikację Jana Pawła II oraz za kapłanów i świeckich apostołów trzeźwości.

17.00 – Adoracja Najświętszego Sakramentu i Różaniec – Tajemnice Chwalne; prowadzi Rycerstwo Niepokalanej i Zespół Charytatywny.

18.00 – Msza św.

Ufni w potęgę modlitwy prosimy gorąco Parafian i wszystkie Wspólnoty Parafialne o liczny udział w każdym dniu Tygodnia Modlitw o Trzeźwość Narodu.

„Przez abstynencję wielu do trzeźwości wszystkich”
(Wytyczne Episkopatu Polski)

Jest w naszej tradycji, że Wielki Post przeżywamy podejmując różnego rodzaju umartwienia. Miedzy innymi wielu z nas rezygnuje z picia alkoholu, czy palenia tytoniu. Prosimy Was, abyście uzewnętrznili to zobowiązanie składając podpis w Księdze Trzeźwości. Ci, którzy piją, niech dadzą świadectwo, że w imię Chrystusa ukrzyżowanego walczą ze swoją słabością. Niepijący niech potwierdzają, że

„Ogród Oliwny”

Spokojnie śpi Getsemani sad
W oliwnym gaju Jezus sam.
Chociaż trzech uczniów z sobą wziął,
Oddalił się by być sam.
By nikt nie widział jego łez, bo wolę Ojca dobrze znał.
I ludzki lęk ogarnął go, pot krwawy spływał niby deszcz.
I ciche łkanie. modlitwa, prośba czy błaganie?
„Ojcze, jeśli możliwe, oddal ode mnie ten kielich”
Lecz jak Ty każesz, niech się stanie.
Na próżno prosisz uczniów o czuwanie, zmożeni snem
Jeszcze nie wiedząc, że zgraja w kije uzbrojona poszukuje Ciebie.
I reszta nocy w ciemnym lochu
Gdzie zimno, lęk oraz pragnienie, by rano przed Annaszem stanąć
I przeżyć sąd niesprawiedliwy.
Nikt nie przychodzi Ci z pomocą; żaden adwokat ni obrońca.
Długie godziny u Kajfasza przesłuchań bluźnierstw znów wysłuchasz
Nawet złoczyńcy urągają, krzyczą, w twarz plują.
Żołdacy ręce, nogi Ci krepują, do biczowania się szykują.
Byś się nie bronił, nie uciekał, w łańcuchy, Jezu, Cię zakuja
Z ogromną pasją, z całej siły, kto mocniej zrani i uderzy.
Choć wokół Ciebie krwi kałuże.
To bardzo katów Twoich cieszy.
Nawet o litość ich nie prosisz, nie krzyczysz ani nie złorzeczysz.
Krzyż ciężki na ramiona dają, i za powrozy Cię targają
Iść każą prędko, by czym prędzej dojść na Kalwarię do trzech krzyży.
Upadasz trzykroć Jezu drogi i o kamienie ranisz nogi.
W ulicznym pyłe twarz zabrudzona.
Już nie masz siły, wtedy przyjmujesz Szymona, aby Ci pomógł dojść na górę,
byś im nie umarł wcześniej na drodze. Golgota już widoczna w górze.
Chcesz dotrzeć tam o dobrej porze, lecz ciemność ogarnęła ziemię, zadrżały skały osłupienie. Na
drzewie krzyża sam się kładziesz.
Ręce i nogi przybić dajesz, a gwoździe grube niemiłosiernie, krew twoja już strugami płynie. Godzi-
na trzecia, prosisz, aby Ojciec wszystko im przebaczył, swojemu Ojcu ich tłumaczysz: „Nie wiedzą
co uczynili”
Zamiast napoju zmieszany ocet z żółcią podają.
I trzy godziny tej strasznej męki. Złoczyńcy także Ci urągają,
Jeśliś jest Bogiem, zejźdź z tego krzyża.
O suknię Twoją losy rzucają.
Lecz łotr zrozumiał swoje złe czyny. „Dziś będziesz ze mną w raju”
Do Jana mówi „To Matka Twoja” a Matce „Oto Syn Twój”
I: „Ojcze, Tobie powierzam Ducha mego”
Kara za grzechy Twoje i moje także, za grzechy świata całego.
By miłosierdzia łaski przeogromne wyprosić u Ojca Swego.
Więc, bracie, siostró, nie zmarnuj tego.
Bo może tak, jak w znanej pieśni słowa „Nie zamykajmy serc, zbawienia nadszedł czas, gdy Chrystus
puka w drzwi, może ostatni raz”
Łaska miłosierdzia dla każdego.



Katarzyna Cichy

NABOŻEŃSTWA WIELKOPOSTNE W NASZEJ PARAFII

DROGA KRZYŻOWA W PIĄTKI WIELKIEGO POSTU - GODZ. 8.00, 16.00, 17.00 I 19.00

GORZKIE ŻALE W NIEDZIELE WIELKIEGO POSTU - GODZ. 16.00

Rozmowy NIEKontrolowane

wywiad z Siostrą Danutą Darosz - zakrystianką



- Może na początek – poprosimy siostrę aby powiedziała coś o sobie:

- No tak, więc urodziłam się w 1964 roku, w miejscowości Libiąż, mam starszego brata Leszka, a rodzice są już po tamtej stronie.

- Księży, z którymi robiliśmy wywiad, na ogół pytaliśmy czy byli ministrantami – w przypadku siostry odpowiedź jest jasna, ale proszę nam powiedzieć, jak wyglądało siostry powołanie. Co spowodowało że siostra zdecydowała się na wstąpienie do zakonu:

- Jeżeli Bóg pragnie objawić swój zamysł w stosunku do człowieka, to szuka sposobu, by do niego dotrzeć. Wchodzi w jego życie dając namacalnie odczuć swoją obecność, staje na drodze, po której człowiek idzie. Bóg zna dobrze ścieżkę do każdego serca, a jego słowo jest jak miecz obosieczny i nie wraca do niego zanim nie spełni swojego posłannictwa. Do mnie to posłannictwo Bóg skierował w „Coloseum”. Jako nastolatka bardzo lubiłam czytać książki. Pochłaniałam je i tą też drogę wybrał Bóg, by mi przekazać swój plan.

Pamiętam to jak dziś – a przecież minęło od tamtej chwili 27 lat. Był zimowy wieczór, siedziałam w kuchni – mama zajmowała się szydełkowaniem. A ja pochy-

lona nad „Quo Vadis” - Sienkiewicza – zapomniałam o całym świecie. Właśnie rozgrywała się okrutna scena męczeńskiej śmierci pierwszych chrześcijan, rozszarpywanych przez

lwy w Rzymskim Coloseum. Pomyslałam sobie – Mój Boże jak to dobrze, że te czasy już się skończyły, że nie trzeba płacić tak wysokiej ceny. I właśnie wtedy po raz pierwszy w moim życiu pojawiła się ta myśl – jak błyskawica – która mnie wręcz sparaliżowała. Jakby w odpowiedzi na moje stwierdzenie, że teraz wyznawać swoją wiarę jest o wiele łatwiej – padło zdanie – do mnie skierowane:

- No tak, ale ty też możesz coś dla Mnie zrobić

- Co zapytałam?

- Iść do zakonu.

Nigdy nie miałam kontaktu z żadnymi siostrami. Ten temat był dla mnie zupełnie obcy. Wyczułam tylko, że to musi być koniec mojego świata – dlatego całą sobą odpowiedziałam – nie!

Zakon – to byłby chyba ostatni sposób na życie dla mnie.

Tak to wtedy postrzegałam. Dlatego broniłam się przed tą myślą jak mogłam. Staralam się zapomnieć, ale bezskutecznie. Tamtego krótkiego dialogu – nigdy nie udało mi się wymazać z pamięci, uparcie trwałam w sprzeciwie, który pochłonął kilka lat. Ale Bóg był równie uparty jak ja. Cierpliwie czekał aż się zmęczę tym wierzganiem i powiem coś sensownego. Spokojnie czekał na moją zgodę. W końcu znał mnie lepiej, niż ja sama siebie.

- W takim razie może jeszcze siostra pokrótce mogła by zdradzić – dlaczego zakon Sióstr Służebniczek:

- I w końcu przyszedł taki dzień, kiedy wyczerpana sama sobą, wy dobyłam z siebie to oczekiwane – TAK. Ale i wtedy zawarłam z Bogiem układ. Powiedziałam – Dobrze pójdę do tego zakonu, ale ja go szukać nie będę - sam Sobie go znajdź – jeśli Ci na tym tak zależy. I On przyjął mój warunek, z którego wywiązał się na medal. Mnie więc pozostało dotrzymać danego słowa. Wychodziłam z kościoła po środzawej nowennie i przed wejściem stała siostra która wyraźnie na kogoś czekała. Kiedy ją mijalam – wyciągnęła do mnie rękę i powiedziała: „Ty chcesz iść do zakonu - prawda?”. Mnie po prostu wmurowało – ledwo z siebie wydobyłam – Tak. A ona na to:

- To choć ze mną.

Zabrała mnie do siebie. To był mój pierwszy kontakt z siostrami. W drodze powrotnej do domu uświadomiłam sobie, co się właściwie stało: Bóg znalazł dla mnie miejsce. Dzisiaj kiedy pytam tę siostrę, a jest to siostra Fidelisa Kądziała, czy pamięta tamto wydarzenie – skąd wiedziała o mnie - mówi – no przecież ty sama mi powiedziałaś . Ale ja wiem, że gdyby to zależało ode mnie, nigdy by się niczego nie dowiedziała. To Bóg nią się posłużył – On zawsze znajdzie sposób. Tak oto zostałam Służebniczką – bo On tak chciał.

- To może porozmawiajmy teraz o pracy siostry – od wstąpienia do Zakonu – aż do dziś, gdzie pracuje siostra w naszej Mistrzejowickiej Parafii: je siostra w naszej Mistrzejowickiej Parafii:

- Moją pierwszą parafią była Skawina, tam zaczęłam pracę zakrystianki, którą bardzo polubiłam i dobrze się w niej czuję. Odpowiada moim naturalnym zainteresowaniom, daje możliwości rozwoju – sprawia radość. Po Skawinie byłam w parafiach: Mistrzejowice, Jaworzno, Chrzanów. Potem kilka lat posługi misyjnej w Republice Południowej Afryki, ponownie Jaworzno i znów Mistrzejowice.

- I nasze ostatnie pytanie – wiemy, że cały dzień siostrze upływa na pracy, ale co lubi siostra robić w wolnych chwilach:

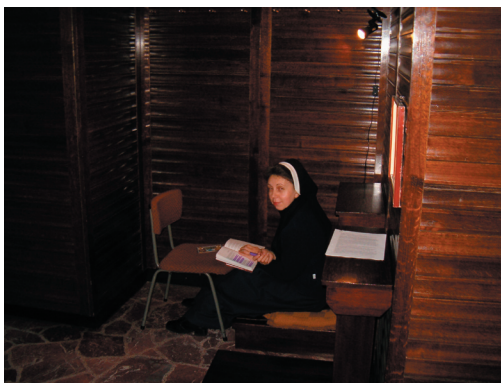
- To nie jest do końca tak – że człowiek pracuje od świtu do nocy. Musi być czas na odpoczynek. Jeśli chcemy być wydajni w tym co robimy, to musi być czas na zatrzymanie, refleksję, modlitwę. Bo właściwie w takich chwilach rodzi się działanie.

A co ja lubię robić w wolnym czasie?

To co zawsze. Dużo czytam, pasjonuje mnie sztuka i malarstwo, historia – staram się w miarę możliwości zobaczyć to, o czym czytałam. Na to wykorzystuję czas urlopu.

Uwielbiam słuchać Michała Bajora – Obecnie jest ktoś, kto chce zarazić mnie Markiem Grechutą – co dość mu wychodzi, muszę przyznać, ale Michał zawsze będzie moim ulubieńcem. I właśnie on jest wykonawcą piosenki – która jest niejako mottem mojego życia – życia spełnionego - „Kocham Jutro”.

Dzisiaj po 23 latach pobytu w zakonie, mogę z całą świadomością i odpowiedzialnością za słowa wyznać: Chociaż moja pierwsza decyzja przypominała raczej „randkę w ciemno”, bo tak naprawdę nie wiedziałam w co wchodzę i na co się decyduję, to gdybym miała wybierać jeszcze raz, to zrobiłabym to samo, czuję się szczęśliwa – bo jestem na swoim miejscu, cieszy mnie życie i za Michałem Bajo-rem powtarzam:



„Kocham jutro z jego każdą obietnicą z jego wielką tajemnicą Kocham jutro Jutro ciekawi mnie ogromnie jest szansą, która wszystko zmienia Dlatego nie spisuję wspomnień ale notuję swe marzenia Marzenia kształt szalony mają Są rozpalone do białości I chociaż rzadko się spełniają To nie umniejsza mej miłości Kocham jutro, co porwane myśli skleci które bratem jest nadziei Kocham jutro”

Niech Bóg będzie uwielbiony za wszystko co dla mnie uczynił. Tego zachwytu nad życiem, spełnienia i nadziei życzę wszystkim czytelnikom. Szczęść Boże.

Siostra Danuta Darosz

- Serdecznie dziękujemy za wywiad.

Wywiad przeprowadzili:

Rafał Wygaś i Rafał Chechelski



***Ks. Prałatowi Józefowi Łuszczkowi,
naszemu proboszczowi
z okazji wspomnienia św. Józefa,
życzymy wielu łask
wypraszanych przez wstawiennictwo
św. Patrona.***

WYCIECZKA - RZYM 2005

Prolog

2 kwietnia 2005 r. Sługa Boży Jan Paweł II odszedł do domu Ojca. Każdy z nas był pod olbrzymim wrażeniem tych ostatnich dni życia naszego taty, Wielkiego Papieża Rodaka. Każdy z nas chciał wypełnić ten czas, jak tylko najlepiej mógł. Wszyscy chcieli być najbliższej wydarzeń tych niezwykłych dni. Niestety, nie każdy miał możliwość by w tym czasie móc osobiście pożegnać się z człowiekiem, któremu tyle zawdzięcza. Z tego powodu zrodziło się w nas pragnienie, by w miarę swoich możliwości jak najszybciej podziękować Mu za wszystko, prosić o dalsze wstawiennictwo, ale przede wszystkim złożyć hołd w miejscu jego spoczynku. Gdy więc ks. Jan zaproponował nam wycieczkę do Wiecznego Miasta nie było konieczności nikogo specjalnie zachęcać.

Cześć I. Przygotowania...czyli kabanos najlepszy na drogę.

Czas oczekiwania na kulminacyjny punkt naszych wakacji powoli dobiegał końca. Większość z nas poczyniła już pierwsze przygotowania, jak zakupienie odpowiednich akcesoriów podróżniczych - typu walizki, mapy czy odpowiednie buty. Na naszym spotkaniu organizacyjnym okazało się, że nie mamy jeszcze zapewnionych miejsc noclegowych. Od gorączkowych poszukiwań i niepewnych ofert internetowych wybawiła nas ciocia naszego kolegi, która mieszka w Rzymie i z wielką przyjemnością, chociaż nie bez trudu, zapewniła nam miejsca w hotelu Amico Roma czyli Przyjaciel Rzymu. Na ostatnich spotkaniach organizacyjnych rozmawialiśmy o tym, co jeszcze może okazać się niezbędne i co należy wziąć ze sobą do Rzymu. Od ks. Jana dostaliśmy radę, by zabrać ze sobą dobre buty oraz kabanosy na nasze piesze wyprawy, ponieważ doskonale sycają oraz długo pozostają świeże nawet w takim klimacie, jaki jest w Rzymie. Ks. Jan znany jest z dobrych rad, więc na miejscu te wskazania okazały się niezwykle cenne.

Cześć II. Pierwsza podróż lotnicza...czyli jesteśmy bliżej św. Piotra.

Dla wielu z nas podróż samolotem była czymś abstrakcyjnym, ponieważ po raz pierwszy mieliśmy przyjemność skorzystać z tego środka transportu. Wiązało się to z niesamowitymi wrażeniami podczas startu oraz widokami z lotu ptaka. Całą tą sytuację ks.



Jan wykorzystał do żartów. Już na pokładzie samolotu przekonywał wszystkich, że coś z naszym samolotem jest nie w porządku, bo widział jakoby część powłoki skrzydła właśnie odpadła. Nikogo to jednak nie zniechęciło do lotu. Na pokładzie Boeinga 737 bardzo miło przywitała nas załoga statku. Następnie zostaliśmy zapoznani z zasadami zachowania w razie wystąpienia sytuacji kryzysowych i po chwili byliśmy już w powietrzu. W trakcie lotu zostaliśmy jeszcze poinformowani przez kapitana o naszej pozycji - okazało się, że lecimy właśnie nad Wenecją na wysokości 10000 m nad ziemią a na zewnątrz temperatura sięga -60°C . Niedługo potem lądowaliśmy już na włoskiej ziemi. Spokojny lot trwał niecałe dwie godziny. Wystarczyło więc kilka chwil, aby po zachmurzonym i zimnym Krakowie przywitał nas pogodny i ciepły Rzym.

Jednak na lotnisku czekała na nas nieprzyjemna informacja. Okazało się bowiem, że wspomniane linie lotnicze zagubiły bagaż naszej koleżanki. Zgłosiliśmy fakt odpowiednim służbom na lotnisku, a następnie ruszyliśmy na turystyczny podbój Rzymu.

Cześć III. Piątek...czyli w którym kierunku na Rzym.

Podróż z lotniska do centrum Rzymu zapowiadana była jako czysta formalność, mieliśmy bowiem skorzystać z szybkiej kolejki łączącej lotnisko z tamtejszym Dworcem Głównym. Jednak, gdy okazało się, że bilet kosztuje 9 euro to zgodnie stwierdziliśmy, że



spróbujemy skorzystać z tańszego połączenia, jakie oferuje komunikacja miejska. W szczególności oznaczało to kilka przesiadek oraz zapoznanie się z realiami komunikacyjnymi Rzymu w piątkowe popołudnie. Na początek czekała nas podróż autobusem by, dostać się do kolejki miejskiej, której estetyka pozostawiała wiele do życzenia. Następnie skorzystaliśmy z metra, gdzie mogliśmy już bardzo blisko poznać miejscową kulturę Włochów, by w końcu udać się na przystanek tramwajowy, gdzie dzięki ogromnej sile woli udało się nam wsiąść do jeżdżącej metalowej puszką po sardynkach przystosowanej do transportu ludzi, która jednak spełniła swoje zadanie i zawiozła nas do hotelu. Te doświadczenia spowodowały u nas wewnętrzną przemianę, stwierdziliśmy bowiem, że nie będzie-

my już narzekać na komunikację miejską w Krakowie. Kiedy tylko rozgościliśmy się w hotelu, ruszyliśmy na pierwszą wycieczkę mającą zapoznać nas z piękniejszą częścią Rzymu. Wszyscy byli tym niezwykle zafascynowani. Nasz przewodnik po Rzymie najwyraźniej również, bowiem pojechaliśmy w przeciwnym kierunku. Na szczęście po kilkunastu przystankach zorientowaliśmy się w naszej pomyłce i zawróciliśmy. Dzięki temu udało nam się zwiedzić nocą przepiękne Colosseum i udać się nieopodal do przyjaznej rodzinnej pizzerii, gdzie po raz pierwszy zasmakowaliśmy kuchni włoskiej.

Cześć IV. Sobota...czyli uwaga na nisko latające papużki

Rzym w sobotę przywitał nas ciepłą pogodą i bezchmurnym niebem. Lazurowa aura wprowadziła nas w świetny nastrój i z dużą



werwą ruszyliśmy na szlak kolejnego dnia wycieczki. Pierwszym punktem były Ogrody Watykańskie. Znaleźliśmy tam wiele przepięknych kompozycji ogrodowych, fontann, pomników. Zwiedzili-



śmy watykańską grotę Matki Bożej z Lourdes oraz część uniwersytetu watykańskiego. Nas zainteresowały również miejscowe papużki, które fruwały nisko między turystami tworząc tym samym nie lada atrakcję.



Kolejnym punktem dnia było muzeum Ostia Antica znajdujące się kilkanaście kilometrów od Rzymu. Muzeum składa się z ciągu starożytnych budynków odkopanych z nagromadzonego przez stulecia mułu morskiego, który ochronił miasto przed zniszczeniem. Tym samym mieliśmy możliwość chodzenia po autentycznym mieście z czasów imperium rzymskiego. Trasa muzeum ciągnie się przez



kilka kilometrów gdzie mieliśmy okazję zobaczyć amfiteatr, cmentarz, wille najbogatszych mieszkańców z przepięknymi mozaikami oraz publiczną toaletę. Wędrowaliśmy tak aż do zmroku. Na miejscu zjedliśmy pizzę w antycznym klimacie, a po kilku niezwykłych perypetiach dostaliśmy w końcu zagubiony plecak naszej koleżanki.

Cześć V. Niedziela..., czyli sprint fontanno-bazylikowy.

Dzień zaczął się od mszy świętej w kościele polskim na Watykanie gdzie służą polskie siostry Miłosierdzia Bożego. Później w ramach oczekiwania na Anioł Pański zapatrzyliśmy się w niezbędne pamiątki przy ulicy Borgo Pio, a następnie udaliśmy się już na plac św. Piotra by, modlić się wraz z papieżem Benedyktem XVI oraz tysiącami przybyłych pielgrzymów. Wielkie wzruszenie przeżył każdy z nas, gdy Papież przemówił po polsku, w tych kilku słowach poczuliśmy obecność Jana Pawła II.



Nie zdążyliśmy ochłonąć z wrażenia by, po chwili udać się na



najdłuższą pieszą wycieczką, prawdziwy rajd po rzymskich zabytkach. Zaczęliśmy od fontann, m. in. Barberinni i Di Trevi oraz fon-

tanny przy Piazza Navona, następnie Panteon i sławne Schody Hiszpańskie, by dalej poznać wielkie rzymskie bazyliki jak bazylika na Lateranie, bazylika św. Pawła, św. Piotra w okowach czy św. Marii Maggiore. Pogoda nam nie sprzyjała, padał deszcz, jednak zdążyliśmy wypełnić wszystkie punkty wycieczki i schroniliśmy się przed prawdziwą ulewą w restauracji, gdzie zasmakowaliśmy smaku Lazanii. Następnie wyruszyliśmy by, zwiedzić te same miejsca tym razem nocą. Powrót do hotelu został skomplikowany przez zamknięcie metra. Zdezorientowani poprosiliśmy o pomoc służby porządkowe, które przydzieliły nam jako przewodników zakochaną włoską parę znajdującą się w podobnej do nas sytuacji. Niestety na niewiele się to zdało, gdyż włoska para bardziej wolała zająć się sobą niż nas prowadzić. Na szczęście udało się nam dojść do stacji, a później trafić do hotelu.

Cześć VI. Poniedziałek...czyli Rzym zablokowany przez manewry antyterrorystyczne.

Poniedziałek przywitał nas deszczem. Lało jak z cebra. Dzień zaczął się od mszy świętej w pobliskim kościele. Następnie udaliśmy się zrealizować główny cel naszej podróży, czyli złożenie hołdu Janowi Pawłowi II, naszemu wielkiemu papieżowi, na miejscu Jego wiecznego spoczynku. Najpierw musieliśmy jednak dostać się do Watykanu, co w tym dniu okazało się prawdziwym wyzwaniem. Ponieważ, jak się później okazało, odbywały się wówczas manewry antyterrorystyczne, które kompletnie zdezorganizowały komunikację w Rzymie. Gdy przyszlismy na przystanek tramwajowy sytuacja nie wyglądała dobrze. Korek ciągnący się przez główną ulicę nie posuwał się ani o centymetr, co wywoływało szereg nerwowych reakcji zbulwersowanych całą sytuacją zmotoryzowanych Rzymian. Każdy próbował dać upust negatywnym emocjom, głównie przez niekontrolowane spazmatyczne gestykulacje i nazbyt częste używanie klaksonów, co nie przynosiło jednak żadnego skutku oprócz narastającego poczucia katastroficznej atmosfery. Nie bacząc na te dantejskie sceny próbowaliśmy zrealizować nasz pierwszy cel mianowicie wsiąść do tramwaju, który w obecnej sytuacji wydawał się najlepszym środkiem komunikacji. Przy pierwszej okazji zadanie to okazało się niewykonalne dla wszystkich, jedynie jednemu naszemu koledze udało się w nim zmieścić. Przy drugiej próbie zajęliśmy zdecydowanie lepsze miejsca startowe i udało się wszystkim wsiąść. Jednak przeceniliśmy możliwości komunikacyjne tramwaju, bo przy pierwszym przejeździe natrafiliśmy na blokadę, tramwaj skończył bieg a nam nakazano wysiąść. Nie mieliśmy więc innego wyjścia jak udać się na piechotę. Po dotarciu do stacji przesiadkowej czekało nas jeszcze kilka godzin w miejskim korku, by w końcu znaleźć się w Watykanie. Na placu świętego Piotra czekała na nas jeszcze tylko 1,5 godzinna kolejka i wreszcie mogliśmy przybyć i pomodlić się przy grobie Jana Pawła II. Potem szczegółowo zwie-



dziliśmy bazylikę i spróbowaliśmy się dostać do Muzeum Watykańskiego, jednak tutaj liczba oczekujących i ograniczony czas przekonał nas, że lepiej będzie udać się na ostatni posiłek przed wyjazdem. Powrót do kraju przebiegał już nadzwyczaj spokojnie, pogoda poprawiła się, drogi stały się przejezdne, a przede wszystkim nasze bagaże szczęśliwie powróciły razem z nami.



dziliśmy bazylikę i spróbowaliśmy się dostać do Muzeum Watykańskiego, jednak tutaj liczba oczekujących i ograniczony czas przekonał nas, że lepiej będzie udać się na ostatni posiłek przed wyjazdem. Powrót do kraju przebiegał już nadzwyczaj spokojnie, pogoda poprawiła się, drogi stały się przejezdne, a przede wszystkim nasze bagaże szczęśliwie powróciły razem z nami.

Epilog

Wycieczka do Rzymu to niezapomniane przeżycie. Niezwykłe przygody, przepiękne miejsca i zabytki oraz spełnienie naszego najgorętszego pragnienia - spotkania się w modlitwie z Janem Pawłem II przy Jego grobie, były dla nas źródłem niezatartych wrażeń i emocji, a przede wszystkim odnowy duchowej. Doświadczenia nabyte dzięki wycieczce dla wszystkich stały się pomocą w codziennych trudnościach. Architektura, krajobraz i całe piękno Rzymu pozostaną w naszej pamięci i są dla nas odniesieniem wobec równie pięknego Krakowa. Cała wycieczka, wszystkie jej epizody i poszczególne dni stały się tematem niezliczonych opowieści i rozmów. Pozwolę więc zaprosić wszystkich chętnych do wzięcia udziału w kontynuacji tej niesamowitej wycieczki, zostało nam bowiem zwiedzanie niezmiernie bogatych Muzeów Watykańskich i cała masa innych atrakcji. Szczegóły na cyklicznych spotka-



niach Duszpasterstwa Akademickiego w niedzielę w salce za kościołem o godz. 19.30. Szczególne podziękowania za opiekę w trakcie wyjazdu kieruję do ks. Jana Żelaznego.



ARCYBRACTWO
STRAŻY HONOROWEJ
NAJŚWIĘTSZEGO SERCA
PANA JEZUSA

KALENDARIUM - MARZEC 2006

- 01.03. – Środa Popielcowa
02.03. – pierwszy czwartek miesiąca. Od 15.00-18.00 adoracja Najświętszego Sakramentu, Godzina Święta. O godz. 18.00 Msza św.
03.03. – pierwszy piątek miesiąca. O godz. 17.00 Droga Krzyżowa prowadzona przez członków Straży Honorowej. O godz. 18.00 Msza św. wynagradzająca Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. W intencji zbiorowej modlimy się za zmarłych z Arcybractwa.
05.03. – pierwsza niedziela Wielkiego Postu – rozpoczęcie rekolekcji Strażowych w kościele SS Wizytek w Krakowie, ul. Krowoderska 16. O godz. 17.00 Gorzkie Żale, o 18.00 Msza św. z nauką rekolekcyjną.
Od poniedziałku do środy włącznie:
16.30 nabożeństwo paraliturgiczne,
Msza Św. o godz. 17.00.

- 09.03. – drugi czwartek miesiąca. o godz. 18.00 Msza św.. Spotkanie całej wspólnoty w dolnym kościele. Temat konferencji: Eucharystia.
13.03. – 143. rocznica powstania Straży Honorowej – dzień modlitw o beatyfikację s. Marii od Najświętszego Serca Jezusa. Uroczysta Msza św. o godz. 18.00 w kościele SS. Wizytek w Krakowie, ul. Krowoderska 16.
18.03. – wigilia uroczystości św. Józefa. O godz. 18.00 zapraszamy na Mszę św. w intencji ks. Prałata Józefa Łuszczka, proboszcza naszej parafii.
19.03. – uroczystość św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Marii Panny – patrona Straży Honorowej.

Intencje modlitw na miesiąc marzec 2006

Módlmy się za ludzi szczególnie oddalonych od Boga i Kościoła, by Wielki Post 2006 r. stał się powrotem na drogę zbawienia i zaowocował spotkaniem Boga Miłosiernego w Sakramencie Pokuty.

Jest jeszcze kilka miejsc na pielgrzymkę do Francji, Śladami kultu Serca Jezusowego, oraz do Lourdes.

ŻYWY RÓŻANIEC ORGANIZUJE:

Wyjazd na Misterium Męki Pańskiej do Kałkowa Godowa w dniu 25 III 2006, na godz. 15.30.
Wyjazd po Mszy św. o 7.30. Przed Misterium udział w Drodze Krzyżowej na Gulgocie. Koszt 43 PLN.
W cenie jest bilet wstępu.
Zapisy w niedzielę 19 III 2006 w godz. od 9.00 – 12.00 w sali 12. Ilość miejsc ograniczona – jeden autokar.

Pielgrzymkę w dniach 19 – 21 V 2006 do Gietrzwałdu, Św. Lipki, Stoczka Warmińskiego i innych Sanktuariów.
Wyjazd 18 maja 2006 wieczorem. Koszt pielgrzymki 210 PLN, w który wliczone są dwa noclegi w Gietrzwałdzie, 3 śniadania i 2 obiadowe.
Zapisy i informacje 19 III 2006 w godz. Od 9.00 – 12.00 lub w środy po Nowennie w sali 12. lub tel. 0 12 649 49 33.
Zelatorka Katarzyna Cichy.

SĄ JESZCZE WOLNE MIEJSCA NA PIELGRZYMKĘ:

BUDAPESZT - CHORWACJA - MEDJUGORIE

W dniach 10 – 17 maja 2006 Cena: 1200 zł. Informacje i zapisy: u Ks. Jarosława Kulki, lub telefonicznie 0 12 649 46 71 P. Krystyna

PRAGA, KUTNA HORA i WAMBIERZYCE

w dniach 1 - 3 maja 2006. Cena - 350 zł. Informacje i zapisy u ks. Jarosława Kulki lub P. Maria Zięba.

SAKRAMENT BIERZMOWANIA W NASZEJ PARAFII

W CZWARTEK 16 III 2006 O GODZ. 17.00

UDZIELI KS. KARDYNAŁ STANISŁAW DZIWIŚ – METROPOLITA KRAKOWSKI

9 III - czwartek, godz. 18.00 NABOŻEŃSTWO PRZEKAZANIA KRZYŻA. KANDYDACI PRZYCHODZĄ Z RODZICAMI.

13 III - poniedziałek, godz. 17.00 LITURGICZNE PRZYGOTOWANIE W KOŚCIELE

14 III - wtorek, godz. 17.00 LITURGICZNE PRZYGOTOWANIE W KOŚCIELE

15 III - środa, godz. 6.30 – 8.00 i 16.00 -18.00 SPOWIEDŹ PRZED BIERZMOWANIEM

20 IV - środa, godz. 17.00 BIERZMOWANIE, KANDYDACI I ŚWIADKOWIE PRZYCHODZĄ NA 16.30





Z ŻYCIA PARAFII

CHRZTY

*Do wspólnoty parafialnej
poprzez Sakrament Chrztu św.*

zostali przyjęci:

Julia Frodyma
Natalia Apanasewicz
Gabriela Burzyńska
Mateusz Nowak
Natalia Armada
Julia Kotarba
Jacek Kosowicz
Tomasz Machnik
Kacper Jakubowski

ŚLUBY

*W Sakramencie Małżeństwa
przysięgę złożyli sobie:*

Kamil Niedziałkowski i Barbara Wątroba
Edward Graniczkowski i Maria Żychowska
Przemysław Skalski i Katarzyna Nowiak
Ryszard Lijowski i Małgorzata Laskiewicz
Maciej Chojnacki i Agnieszka Kot
Jacek Jagiełło i Paulina Kapała

Mieczysław Gawel i Janina Śnieżek

*Co Bóg złączył,
człowiek tego niech nie rozdziela.*

POGRZEBY

*Odeszli od nas do Boga
i wieczności:*

Władysław Telus
ur. 1932 zm. 10 II 2006
Władysława Bałazińska
ur. 1911 zm. 12 II 2006
Stanisław Trebus
ur. 1922 zm. 12 II 2006
Włodzimierz Wachowski
ur. 1946 zm. 13 II 2006
Zygmunt Zieliński
ur. 1938 zm. 17 II 2006
Eugeniusz Dunaj
ur. 1928 zm. 20 II 2006
Barbara Bień
ur. 1931 zm. 26 II 2006
*Niech odpoczywają w pokoju
z Tobą, Panem,
aż na wieki wieków Amen.*

Ksiądz Kazimierz Jancarz

urodził się 9 XII 1947r w Suchej Beskidzkiej.

Był duszpasterzem robotników i założycielem Duszpasterstwa Ludzi Pracy, w parafii św. Maksymiliana M. Kolbego w Mistrzejowicach.

Zmarł nagle 25 marca 1993 w Luborzycy.

Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie.

Intencje Krucjaty Modlitwy w Obronie Poczętych Dzieci

Marzec 2006

Za wszystkich obrońców życia, aby Ewangelia Święta była dla nich drogowskazem, mocą i nadzieją w budowaniu cywilizacji życia i miłości.

**Sakrament Chrztu
w naszej parafii
II i IV niedziela miesiąca**
*Nauki w piątek poprzedzający
o godz. 18.30, sala nr 8*

Poradnia Życia Rodzinnego
wtorek od godz. 18.00 do 19.00

Kancelaria Parafialna
*czynna codziennie
w godzinach 10-11
oraz 16-18
(oprócz pierwszych piątków i sobót)*

**Bractwo Trzeźwości
im. Maksymiliana M. Kolbe**
*porady w każdy piątek
w godzinach 18.45 - 20.00*

Kurs Przedmałżeński
*odbywa się w każdy
I, II, III, IV poniedziałek
miesiąca, oprócz lipca i sierpnia
o godz. 18.00, sala nr 8*

Biblioteka Parafialna
*czynna
środa w godz. 16.15 - 17.45
piątek w godz. 16.15 - 17.45
(oprócz I piątku)*

Miesięcznik Parafii św. Maksymiliana Marii Kolbego w Mistrzejowicach - ŚLAD.

Zespołem redakcyjnym kieruje: ks. Z. Filip Badurski, Adres redakcji: os. Tysiąclecia 86, 31-610 Kraków, tel. 0-12-648-17-28 w. 18, e-mail: xzfb@poczta.onet.pl, numer konta bankowego PKO BP II o KRAKÓW 02 1020 2906 0000 1402 0114 5333.

W przypadku publikacji listów do redakcji i materiałów niezamówionych, zastrzegamy sobie prawo do ich skracania i redagowania tytułów. Nie publikujemy listów bez dokładnego adresu. Można zastrzec nazwisko i adres. Materiałów niezamówionych nie zwracamy. Parafianie, którzy nie życzą sobie umieszczania ich nazwisk w Śladzie, proszeni są o taką informację w kancelarii parafialnej lub w redakcji.